Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·60 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 4. Biała, dnia 27 stycznia 1929 r. Rok XII.

Nie dość, że Polska jest wolna, ale i Polacy muszą być wolni!

Z obrad Sejmu nad rewizją konstytucji.

W ubiegłym tygodniu na wtorkowem, pełnem posiedzeniu Sejmu zabrał głos w czasie obrad nad rewizją konstytucji **tow. poseł Herman Liebermann**, którego świetne przemówienie podajemy poniżej.

„Z. P. P. S. będzie głosować za wnioskiem komisji o przystąpienie do rewizji konstytucji, to znaczy w dalszym rzędzie za otwarciem procedury rewizyjnej, po otwarciu której posłowie i rząd mają możność zgłoszenia wniosków o zmianę konstytucji. Uważamy, że nie wszystko w konstytucji jest doskonałe. Jeśli w opinji publicznej podnoszą się głosy za rewizją, to parlament nie może być głuchy na to żądanie. Gdy postawimy pytanie do czego ma prowadzić rewizja to się rozminiemy z panami wnioskodawcami. Na czele konstytucji są przepisy 1) Polska jest republiką, 2) w tej republice władza zwierzchnia należy do narodu. Przepisy święte i nienaruszalne. Twórcy konstytucji marcowej zbytnio ufali poczuciu demokratycznemu, władzy wykonawczej i dlatego nie stworzyli dość silnej rękojmi dla obrony podstawowych praw ludności. Otworzyły się w konstytucji z 1921 r. kryjówki, **skąd skierowane ataki przeciw ustrojowi demokratycznemu, te kryjówki chcemy zlikwidować za pomocą rewizji.**

Podnoszą żądanie wzmocnienia władzy — **zdaniem naszem władza Prezydenta Rzplitej jest dość szeroka.** Prezydent jest zwierzchnikiem siły zbrojnej, jest zwierzchnikiem urzędników, zamyka, otwiera, odracza, rozwiązuje sejm i senat, podpisuje ustawy, ma prawo łaski i jest nieodpowiedzialny. Czy potrzeba większego rozszerzenia tej władzy? **Jeśli co trzeba rozszerzyć przy rewizji, to prawa obywatela i prawa parlamentu, który jest reprezentantem woli większości obywatelskiej. Obok silnej władzy musi być silny parlament.** (Oklaski na ławach P. P. S.) Co zrobiono z prawa parlamentu do kontroli budżetu? Rząd rokrocznie przekracza ustawę budżetową o grube setki miljonów, nie uważając za stosowne nawet usprawiedliwić się i żądać w parlamencie zatwierdzenia. **To jest przekreślenie konstytucji, to jest przekreślenie parlamentu. A niema demokracji bez praw parlamentarnych.**

Kto bierze w usta słowo „demokracja" musi nam przyznać rację. Wszyscy posłowie z obecnego rządu są gorącymi przyjaciełami demokracji i tylko sejm poniża, osłabia i tamuje tę demokrację. **A więc demokracja ta jest abstrakcją, gdy żywy parlament jest pomiatany i deptany. Z tą taktyką trzeba skończyć.** Rzekomi przyjaciele demokracji idą za hasłami ustroju dyktatorskiego. Hasło brzmi: bić parlament, poniżać go, zdeptać, obalić. A wtedy runie demokracja. Droga będzie otwarta do jedynowładztwa lub dla oligarchji. Będziemy więc, jak powiedziałem, w toku rewizji pracować **nad wzmocnieniem podstawowych i zasadniczych praw obywateli i parlamentu.**

Nie mogę pominąć pogłosek, które są lansowane, nawet przez poważne osobistości, mówię nie o zamachu stanu, teraz to się inaczej nazywa, **mówię o oktrojowaniu konstytucji.** Od chwili oktrojowania w Jugosławji, szereg ludzi w Polsce powiada: teraz na nas przyszła kolej, a ja zapytam kiedy to Polska szukała natchnienia dla czynów wielkich na półwyspie bałkańskim. Polska, jeśli chce zostać wierną swemu posłannictwu cywilizacji, trzeba by jak dotąd miała wzrok utkwiony w cywilizację, kulturę i obyczaje Zachodu. Niech koła decydujące jeśli istotnie jest planowane oktrojowanie, niech bardzo gruntownie rozpatrzą sprawę zanim do czynu przystąpią, niech sobie nie dają wmówić dziennikom rządowym, że ludność chłopska i robotnicza nie rozumie, że oktrojowanie to poprostu gwałt, niech pamiętają, że masy pracujące do przedstawicielstwa narodu nie odnoszą się z pogardą, nienawiścią i szyderstwem, jakie bije ze szpalt gazet rządowych.

Gwałt popełniony na konstytucji będzie uważany przez masy za pogwałcenie woli większości obywateli.

Położenie międzynarodowe Polski nie jest bardzo wesołe. Czy jest mądrą i roztropną rzeczą rzucać teraz w umysły ludności tak silny rozdźwięk. Władza jest aż nazbyt silna w Polsce, to odczuwamy codziennie. Pokolenia walczyły o ojczyznę i **Polska jest wolna ale nie dość, że Polska jest wolna i Polacy muszą być wolni!** O to walczyć będziemy. (Burzliwe oklaski na ławach lewicy).

Jeżeli się zważy, że przemysł bielsko-bialski, a w szczególności włókienniczy pracuje na trzy zmiany, a robotnicy rekrutują się przeważnie z okolicznych wiosek, to wówczas zrozumiemy dopiero, jaki natłok panuje na lilipucich przystankach słynnej linji kolejowej Bielsko-Żywiec.

Przedewszystkiem dwie stacje, rozmiarami niecoś większe, nie odpowiadają najprymitywniejszym wymogom ruchu pasażerskiego. Są to stacje: Biała-Lipnik i Wilkowice, w których panuje olbrzymi ruch, a które sławę swą zawdzięczają niemożliwemu brudowi i swemu wyglądowi, wielce przypominającemu rosyjskie kazamaty więzienne. W zimie oprócz brudu niepodzielnym panem jest tutaj mróz, prawdziwie syberyjski, którego nasi władcy stacyjni gościnnie szerokiemi drzwiami wpuszczają do poczekalni, by tym sposobem przekonać podróżujących o zbyteczności węgla na polskich stacjach kolejowych. Wszak im ciepło w biurze, więc nie bardzo im zależy na tem, że masy robotnicze, źle ubrane marzną w poczekalni, szczękając zębami z zimna i klnąc wszystko za swą, niezasłużoną udrękę.

Przy kasie, czasami tylko jednej jedynej, tłoczą się biedni podróżujący, stojąc w ogonku zaprawdę kilometrowym, sięgającym ku „wzorowo" zanieczyszczonym wychodkom. Jest to swoista przyjemność marznięcia albo i moknięcia pod gołem niebem, kiedy ma się to przeświadczenie, że wszystko to pro Patria i dla kochanej komercjalizacji kolejowej.

Pociągi dalekobieżne, które przy obecnej śnieżycy z reguły przychodzą z dwu lub trzygodzinnem opóźnieniem, narażają robotników na kilkugodzinne marznięcie w nieopalanej w nocy poczekalni, i to poczekalni, jak Biała-Lipnik, gdzie nawet wróble, szukające tam schronienia, marzną z zimy.

Podobno na ogrzewanie tej wielkiej stodoły asygnuje Dyrekcja aż 7 kg. węgla dziennie. Nam się zdaje, że porcja taka może być wystarczająca na 24 godzin, ale .... do fajki któregoś z mędrców komercjalizacyjnych.

To lekceważenie mas robotniczych doprowadziło w ubiegłym tygodniu, w nocy z piątku na sobotę, do pożałowania godnych ekscesów.

Robotnicy w liczbie około 700 przybyli jak zawsze z drugiej zmiany, która się kończy o 10 względnie ½11 wieczór. Pełniący służbę funkcjonarjusze oświadczyli im, że pociąg odchodzący zwyczajnie o 11 godzinie, ma spóźnienie 20 minutowe. Tymczasem miast dwudziestu minut robotnicy czekać musieli 3 godziny, marznąc srodze w mroźnej poczekalni.

Pod wpływem gniewu i oburzenia, jakie ich ogarnęło, rzucili się całą masą na wielkie, małokiedy opalane piece żelazne, które zdemolowali doszczętnie. Szkoda wynosi kilkaset złotych.

Czynów takich nie pochwalamy, zwracamy się jednak do Dyrekcji P. K. P. w Krakowie ze stanowczym protestem przeciw bałaganowi, panującemu na linji Bielsko-Żywiec.

Domagamy się bezwzględnie, by bałagan ten usunięto, a przedewszystkiem, aby poczekalnie należycie opalano, bilety wydawano przy wszystkich kasach i by na Boga raz wreszcie niemożliwy brud usunięto.

To są piekące sprawy, które muszą być natychmiast załatwione. Na przyszłość, o ile stacje Biała-Lipnik i Wilkowice-Bystra mają odpowiadać wymaganiom olbrzymiej fali pasażerów, jaka się przez nie codziennie przewala, muszą bezwarunkowo zmienić charakter dziurawych, mroźnych stodół na europejskie przybytki dla ludzi cywilizowanych.

Albo Mongolja, albo Polska! St. P.

Sąd Pracy w Białej.

Na podstawie Rozp. Prez. Rzeczp. z 22/3 1928 o Sądach pracy i Rozp. Min. Spraw. z 5/XII 1928 ustanowionym został w okręgu Sądu Okręgowego w Wadowicach, Sąd pracy w Białej, który rozpoczął swą działalność z dniem 15/I 1929 i na razie urzęduje w budynku Sądu grodzkiego w Białej II. p. Sala Nr. 14.

Okręg Sądu pracy w Białej obejmuje okręg Sądu grodzkiego w Białej.

Sąd pracy jest właściwy w sprawach cywilnych, jeżeli przedmiot sporu w pieniądzach lub w wartości pieniężnej nie przewyższa kwoty 5000 zł.

Sprawy te wymienia art. 1 i 6 R. P. R. z 22/III 1928. Do orzeczenia Sądu pracy w sprawach karnych należą sprawy o przekroczenia wymienione w art. 7 R. P. R. z 22/III 1928.

Godziny urzędowe Sądu pracy w Białej trwają od 8 do 13 i od 15 do 17 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, a w soboty od godziny 8½ do 14-tej.

Biuro podawcze otwarte jest codziennie w powyższych godzinach urzędowych.

Przewodniczący Sądu pracy przyjmuje strony interesowane w sprawach ogólnych nadzoru codziennie w godzinach urzędowych od 12 do 13.

Skargi cywilne i doniesienia karne wnoszone ustnie oraz wszelkie wnioski wnoszone ustnie przyjmuje sekretarjat sądowy codziennie — z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od godziny 10 do 12-tej. Strony zgłaszające się bez wezwania ze stronami przeciwnymi w celu wytoczenia sporu przed Sądem pracy i natychmiastowem rozpoznaniu tegoż sporu przez Sąd pracy — przyjmuje się we wtorki, czwartki i piątki od 12 do 13-tej, a w sprawach niecierpiących zwłoki także w innych dniach powszednich po ukończeniu wyznaczonych rozpraw.

Od Redakcji. Przewodniczącym Sądu pracy mianowany został sędzia grodzki p. Dr. Zdzisław Garbusiński.

Bałagan na linji kolejowej Biała-Żywiec.

W ubiegłym roku kilkakrotnie zajmowaliśmy się niemożliwemi stosunkami, jakie się rozpanoszyły na linji kolejowej Bielsko-Żywiec, na której panuje największy ruch osobowy, gdyż tą linją jeździ tysiące robotników dziennie do pracy.

Wybory do IV Koła Rady miejskiej w Białej.

Udział wyborców przy wyborach do IV koła Rady miejskiej w Białej był w całem tego słowa znaczeniu minimalny.

Na około 9500 uprawnionych do głosowania, głosy swe oddało zaledwie 376 osób. z których jeszcze cztery oddały głosy próżne.

Z tych głosów kandydaci socjalistyczni otrzymali po 369, zaś z Bloku Gospodarczego 318.

Przyczyną słabego udziału wyborców w głosowaniu, które trwało od 12 stycznia do 20 stycznia br. była z jednej strony zamieć śnieżna, z drugiej znów kompromis, z powodu którego robotnicy zbytnio nie kwapili się do urny wyborczej, sądząc, iż tak czy owak kandydaci socjalistyczni przejdą. To samo można powiedzieć o stronie przeciwnej.

W każdym razie kandydaci socjalistyczni otrzymali o 51 głosów więcej, niż kandydaci Bloku Gospodarczego.

W nowej Radzie miejskiej na 48 radnych socjaliści mieć będą 10 przedstawicieli z tow. Dr. Grossem i tow. posłem Pająkiem na czele.

Dom Letni im. Teofila Jaszkowskiego organizacji Młodzieży T. U. R.

Komitet Centralny Organ. Młodz. T. U. R. na posiedzeniu 7 stycznia 1929 r. postanowił celem uczczenia pamięci tow. Teofila Jaszkowskiego, zasłużonego członka i organizatora Młodzieży T. U. R., **wznieść Dom Letni Jego Imienia.**

Kiedy poległ pierwszy Prezydent Polski wszyscyśmy rozumieli, iż tragedja podobna mogła zajść tylko w atmosferze niskiej kultury kraju. Powstało wówczas Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, instytucja oświatowa klasy pracującej, kuźnia socjalistycznego uświadomienia.

Dzisiaj stoimy ponad trumną człowieka, który złożył młode życie na ołtarzu Polski Socjalistycznej.

Złóżmy hołd Jego świetlanej pamięci przez stworzenie dzieła, któreby było ogniskiem kultury proletarjackiej.

Wznieśmy Dom Letni Im. Teofila Jaszkowskiego, Organ. Młodz. T. U. R. Dom, gdzieby młodzież robotnicza mogła znaleść wypoczynek urlopowy, opiekę i naukę.

Wzywamy młodzież robotniczą, wzywamy Organizacje i Związki całej Polski Pracującej, wzywamy wszystkich przyjaciół i sympatyków młodzieży do składania ofiar na Dom Letni Im. Teofila Jaszkowskiego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Wiadomości ze świata.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Wenezueli.
200 zabitych i 1500 rannych, całe miasta w gruzach.

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Wenezuelę, trwało bez przerwy 10 minut. Ekspedycje ratunkowe, wysłane do części kraju, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, w pierwszym momencie, znalazły 200 trupów i przeszło 1500 rannych, z których większość umiera z upływu krwi, gdyż brak jest środków opatrunkowych i pomocy lekarskiej.

Wskutek trzęsienia ziemi całe miasta i wsie legły w gruzach. Katastrofę powiększa fakt, iż wiele rzek zmieniło łożyska, skutkiem czego woda zalała takie miejscowości, które nie zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. Ofiary katastrofy należy liczyć na kilka tysięcy skutkiem tego, że trzęsienie ziemi nastąpiło w nocy, kiedy mieszkańcy, nie przeczuwając kataklizmu, najspokojniej spali w swoich domach. Budzili się zasypani już gruzami walących się ścian, sufitów i dachów.

Na miejscu tragedji pojawiły się bandy rabusiów, które ograbiają trupy i kradną pozostawiony dobytek. Władze wysyłają na miejsce katastrofy oddziały policji i wojska.

Rozkład komunizmu niemieckiego.

„Montag-Morgen" donosi, iż dwaj czołowi komuniści niemieccy, a mianowicie b. przewodniczący partji komunistycznej niemieckiej Brandler i redaktor Thalheimer, należący do pierwszych założycieli Spartakusa, uchwałą Międzynarodówki Komunistycznej zostali wydaleni z szeregów partji.

Dyktatura królewska szaleje w Jugosławji.

Na mocy ustawy o ochronie państwa, zakazującej m. in. istnienia lub organizowania stronnictw o charakterze narodowościowym lub wyznaniowym, władze zamknęły lokale i zajęły archiwa następujących stronnictw: chorwackiego stronnictwa chłopskiego, chorwackiego stronnictwa ludowego (klerykalnego), chorwackiego stronnictwa prawa państwowego, demokratycznego stronnictwa prawa państwowego, demokratycznego stronnictwa Pribicewicza, demokratycznego stronnictwa Dawidowicza, Stronnictwa radykalnego i rolniczego nie rozwiązano, gdyż żadne z nich nie ma w swej nazwie przymiotnika wskazującego na charakter narodowościowy wzgl. wyznaniowy.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji.
14 zabitych, 40 rannych.

Koło Turn-Seyerin wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Przy wjeździe na stację Prasuila wagon pocztowy temeszwarskiego pociągu pospiesznego wyskoczył na zwrotnicy z szyn. Tymczasem nadjechał pociąg pospieszny z Bukaresztu, który wpadł na uszkodzonne wozy. Katastrofę zwiększył pożar, powstały podczas zderzenia, skutkiem czego wielu rannych poniosło śmierć w płomieniach. Dotychczas liczbę zabitych obliczają na 14, ciężko rannych jest ponad 40 osób; z nich przeważna ilość ma rany od poparzenia.

Jak księża miłują swych bliźnich.

Skandal, jakiego historja nie znała dotychczas!
Sto tysięcy Polaków Amerykańskich zwaloryzowanych i naciągniętych przez ks. prałata Adamskiego, patrona poznańskiego Związku Spółek Zarobkowych, skarży do Kurji Papieskiej — i grozi zmianą obrządku.

Gazety księżo-pańskie zawsze są pełne miodowych artykułów o miłości bliźniego, zawsze wytykają socjalistom ich walkę z wyzyskiwaczami, powiadając swym zbaraniałym cielętom chadeckim, że socjaliści sieją tylko nienawiść a zapominają o tem, że kapitaliści i ich obrońcy w sutannach, to także bracia w Chrystusie.

Głupstwa takie głoszone przez czarną międzynarodówkę klechów niejedno serce naiwnego Wojtka czy Marysi zatruwają jadem fanatycznej nienawiści do „bezbożnych" socjalistów, chcących jakoby połknąć na surowo wszystkich księży wraz z ambonami.

Niema się czego obawiać! Trybuny zawodowych głosicieli i rentjerów nauki syna cieśli z Nazaretu nawet przy blasku łojowych świec i rzęsistych potokach łez, wylewanych tak chętnie przez stare babki, nie ostoją się przed prawdą, chociaż zamknięto jej usta właśnie w tych miejscach, gdzie najgłośniej powinna się rozlegać. Głos jednego człowieka pokrywa milczenie wszystkich, lecz milczenie to nie jest bynajmniej aprobatą głoszonych nauk ze strony „wybrańców".

Prawda wypędzona i prześladowana przez małe i wielkie dyktatury, szukać musi gdzieindziej ujścia, bo chociaż deptana i znienawidzona przez wyzyskiwaczy biednego ludu i przepędzana kropidłem poświęconych osób, jako wcielenie buntu przeciw milczeniu, musi jednak w końcu zatrjumfować, grzebiąc raz na zawsze apostołów ciemnoty i kłamstwa.

Do czasu pełnego zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości proletarjat musi swych kapitalistycznych, księżo-pańskich wyzyskiwaczy nienawidzieć, boć wiecznym porządkiem rzeczy krzywda zawsze nienawiść rodzić musi.

Ujawniane raz po razie i to nie tylko w prasie socjalistycznej skandale chciwców obrzezanych i ochrzczonych, cementują tylko nienawiść ludu gnębionego do możnych tego świata.

Chciwość, łapczywość i wstrętne zdzierstwo, jakiego się na klasie pracującej dopuszczają w bratniej zgodzie wyzyskiwacze wszystkich obrządków i narodowości przypieczętują raz na zawsze groby pobielane ustroju burżuazyjnego.

O jednym z takich skandalów, rzucających jaskrawe światło na zgniliznę społeczeństwa burżuazyjnego i jego obrońców donosi „Gazeta Społeczna" (Nr. 40, 1 styczeń 1929), która pod tytułem **„Skandal, jakiego historja nie znała dotychczas!"** pisze co następuje:

„Donoszą nam z Ameryki, że Centralny Komitet Obrony Polaków Amerykańskich poszkodowanych polską waloryzacją, w Nowym Yorku, podejmuje energiczną kampanję przeciwko ks. prałatowi Adamskiemu, patronowi Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i w tej sprawie odniósł się z zażaleniem do Kurji Papieskiej, grożąc nawet przejściem na inny obrządek mas zrozpaczonych i naciągniętych Polaków Amerykańskich. W latach bowiem 1918 — 1920 objeżdżał Amerykę ks. prałat Adamski, patron Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Na licznych wiecach wzywał ks. prałat Polaków amerykańskich emigrantów „by ci założyli akcje Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i umieszczali tam bezpiecznie swe oszczędności — gdyż tem samem dopomagają Ojczyźnie.

I złapał ks. prałat naiwnych około sto tysięcy Polaków amerykańskich emigrantów, którzy wszystkie swe zaoszczędzenia całego życia wynoszące **około 24 milj. dolarów am.** ulokowali w Banku ks. prałata w Poznaniu. Rozrósł się też olbrzymio Bank ks. prałata. W samym Gdańsku ma ten bank 39 kamienic i domów składowych — setki domów, folwarków, cegielni i t. p. posiada ten bank w Polsce. Królewskie gaże i tantjemy pobierają liczni dyrektorowie i członkowie Rad Nadzorczych tego banku.

Przyszła nareszcie osławiona ustawa waloryzacyjna prof. Zolla. Kasy, banki i rozmaite Towarzystwa akcyjne, któreby wkłady, depozyta, akcje i listy zastawne mogły zwaloryzować do 300-tu procent, dzięki tej opiekuńczej ustawie i jej postanowieniom wykorzystują niektóre artykuły i sporządzając odpowiednio bilanse, przerachowują wszelkie wkłady **najwyżej do 125 złotych.** Naturalnie bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu wykorzystał tak samo tę ustawę waloryzacyjną i wszelkie wkłady, depozyta amerykańskich Polaków **wynoszące nieraz po kilkanaście tysięcy dolarów zwaloryzował do najwyżej 125 zł.**

To też rozpacz opanowała wszystkich zwaloryzowanych. a zwłaszcza masy Polaków Amerykańskich naciągniętych na patrjotyzm przez ks. prałata. Wiele z tych patrjotów straciwszy swe oszczędności skończyło samobójstwem, wiele oszalało z rozpaczy i tuła się po amerykańskich szpitalach, starcy, którzy mieli zabezpieczone stare lata, dziś muszą wykonywać najcięższe roboty — a wiele, bardzo wiele patrjotów polskich straciwszy wszystkie swe oszczędności w banku ks. prałata i nie mogąc zapracować na życie — żebrze po ulicach miast amerykańskich."

A dalej:

Imieniem tych mas zrozpaczonych zwracamy się do Ciebie ks. prałacie Adamski. Czyż etyka chrześcijańska nie nakazuje Ci także naprawić tę straszną krzywdę? Z miljonów złotych rocznego czystego zysku Twego banku, czyż nie jest obowiązkiem moralnym przeznaczyć co roku pewną kwotę na spłatę (ewentualnie drogą losowań) należności tych wierzycieli, dzięki którym rozrósł się tak olbrzymio bank ks. prałata, a którzy dziś umierają z głodu i nędzy. Apelujemy więc do Twego uczucia kapłańskiego i domagamy się stanowczo, byś ks. prałacie nie czekając aż wywalczymy słuszną i sprawiedliwą ustawę waloryzacyjną, natychmiast z własnej inicjatywy rozpoczął naprawę tej strasznej krzywdy, jaką wyrządzono Polakom tak emigrantom amerykańskim, jakoteż obywatelom Państwa Polskiego. My katolicy szanujemy sutannę księża, ale niestety **na Twej sutannie widzimy plamy krwi rozmaitych samobójców i tych masowych ofiar Twej amerykańskiej agitacji za dolarami."**

Tak pisze organ drobno-mieszczaństwa polskiego, któremu wcale zarzucić nie można, iżby chorował na brak religijności, rozumianej pod kątem widzenia bałwochwalczej czci księżej sutanny (tytułowanie przez wielkie Ty).

Takich to ładnych prałatów lud polski posiada, a brać chadecko-endecka może być dumna z takich przywódców.

Dalej klerykali za nimi — Bóg was pobłogosławi, a gdy będziecie ich słuchać, to jak nie teraz, to przynajmniej po śmierci was z pewnością zbawi.

St. P.

Czechowice dawniej a dziś.

Wybory do wydziału gminnego w Czechowicach (Śląsk Ciesz.) odbyte w listopadzie 1925 r. przyniosły olbrzymie zwycięstwo P. P. S., która zdobyła 17 mandatów na ogólną liczbę 24.

Naczelnikiem gminy wybrano tow. Fr. **Zieleźnika,** który pracą swą dla dobra tutejszej ludności zaskarbił sobie jej serca, zasłynął jako szczerze oddany sprawie robotniczej towarzysz. Stan członków partji, w porównaniu ze stanem z przed kilku laty, wzrósł niepomiernie. Politycznie, dzięki pracy tow. Zieleźnika, zyskaliśmy bardzo wiele; zawodowo zaś, przy wybitnej współpracy tow. Jarka, przewodniczącego tutejszego ruchu zawodowego, który zwycięsko rozprawił się z partją Czumy, przyczyniając się do jej likwidacji na tutejszym terenie, dzięki czemu

zarząd Stow. Domu Robotniczego przeszedł w nasze ręce, ugruntowaliśmy się silnie, tworząc jodną z najsilniejszych placówek ruchu zawodowego na terenie Śląska Ciesz.

Wszelkie próby rozbicia jedności naszej, (ostatnio Biniszkiewicz i frakcja rew. P. P. S., w skróceniu B. B. S.) spełzły na niczem. Przemalowany na „piłsudczyka“ ksiądz Londzin, ten sam, który w 1922 r. głosował w Sejmie za votum nieufności marszałkowi Piłsudskiemu, (Boże odpuść mu, bo...) zamienił ambonę na stałą trybunę polityczną, skąd grzmiał na wszystko co „czerwone“, groził nieodpuszczeniem grzechów za przynależność do P. P. S. — Kazania te atoli wręcz odwrotny odniosły skutek, albowiem świątynia pustkami świeciła, a zmitygowany księżulek poprzestał tego rodzaju kazań w kościele, przeniósłszy je na szpalty sławetnej na Śląsku „gwiazduli“.

Dumnymi nazwać się więc możemy, żeśmy trudności w walce z przeciwnikami pokonali, tworząc nie do zdobycia mur, o który wszelkie ataki i każdy szturm przypuszczony rozbić się musi i rozbija, chociażby subwencje szturmu tego, wyraźnem były poparciem. (Federacja Pracy).

Daremny trud, — o jakżeż śmiesznem zdają się być ślubowania panu Wojewodzie i te prośby „o usilne poparcie poczynań **federacji pracy** w kierunku syndykalizmu bezpartyjnego, przedłożone na audjencji mającej **bardzo serdeczny i życzliwy charakter**, na której z ust pana Wojewody padły słowa **mocno pokrzepiające** (wierzymy, że mocno) z zapewnieniem, **że wszystkie wysiłki federacji, spotkają się z jego strony z poparciem pełnem życzliwości.** („Polska Zachodnia“ z dnia 6 stycznia 1929 r. Nr. 7)“.

Oto pokrótce przedstawiony obraz pomajowych stosuneczków, zapoznanie szerokich mas z tą „zmianą na lepsze“, o której tak często i do mdłości rozpisują się sanacyjne gazety w rodzaju „Kurjerka“, a przytoczone poniżej fakta, niech będą zaprzeczeniem paszkwilu, jaki pojawił się w niedzielnym numerze osławionego „blagierka krakowskiego“ w niesłychanym artykule „Czerwone magistraty i czarna dola rządzonych gmin, — Wielka nauka płynąca z małych Czechowic“.

Kto znał gminę Czechowice z przed kilku lat, za rządów korfanciarzy pp. Kłaptocza (wójta), Księdza Barabasza, Heroka, Mazurka i im podobnych, w porównaniu z tą, jaką oddali nasi towarzysze w ręce pana komisarza, ten kolosalną wprost widzi różnicę. Poprostu, niebo i ziemia. Pracę zapoczątkowaliśmy od gruntu. Niełatwą było to rzeczą, jeśli zważymy, że w kasie gminnej pustki i, że gmina pod każdym względem zaniedbana. (D. c. n.)

Zarząd Główny Stow. Ośw. „Siła“ w Cieszynie

urządza odczyty w następujących miejscowościach:

W niedzielę, dnia 20 stycznia 1929:
w **Jaworzu**, na temat: Położenie gospodarcze Polski a klasa robotnicza.
We wtorek, dnia 22 stycznia:
w **Jasienicy**, na temat: Położenie gospodarcze Polski a klasa robotnicza.
W niedzielę, dnia 27 stycznia:
w **Ustroniu**, na temat: Socjalizm a religja,
w **Kowalach**, na temat: Położenie gospodarcze Polski a klasa robotnicza,
w **Wiśle**, na temat: Państwo a klasa robotnicza.
We wtorek, dnia 29 stycznia:
w **Jasienicy**, na temat: Znaczenie oświaty dla klasy robotniczej.
W niedzielę, dnia 10 lutego:
w **Ustroniu**, na temat: Położenie gospodarcze Polski a klasa robotnicza,
w **Górkach Wielkich**, ne temat: Znaczenie i cele „Siły“.
We wtorek, dnia 12 lutego:
w **Jasienicy**, na temat: Socjalizm a religja.
W niedzielę, dnia 17 lutego:
w **Bielowicku**, na temat: Socjalizm a religja,
w **Górkach Wielkich**: na temat: Położenie gospodarcze Polski a klasa robotnicza.
We wtorek, dnia 19 lutego:
w **Jasienicy**, na temat: Historja socjalizmu.
W niedzielę, dnia 24 lutego:
w **Hermanicach**, na temat: Położenie gospodarcze Polski a klasa robotnicza,
w **Ustroniu**, na temat: Oświata robotnicza,
w **Pruchnej**, na temat: Socjalizm a religja.
W niedzielę, dnia 3 marca:
w **Drogomyślu**, na temat: Położenie gospodarcze Polski a klasa robotnicza,
w **Pruchnej**, na temat: Oświata robotnicza.

Bliższe szczegóły: lokal, początek odczytu oraz prelegent podane będą na plakatach.

Wadoń Jan, sekretarz. **Reger Tadeusz**, przew.

Bezpartyjne . . . partyjnictwo.

Jednym z filarów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na Śląsku jest burmistrz miasta Cieszyna, tytularny kanonik sandomirski i prałat papieski, profesor ksiądz Józef Londzin, milczący milczek w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

Kilka dziesiątków lat redaguje ks. Londzin organ „Związku katolików śląskich“ — „Gwiazdkę Cieszyńską“, sędziwą staruszkę, rozpoczynającą 82 wiosnę, zbożnej swej antyludowej, ściśle ultramontańskiej propagandy. W numerze 3 1929 r. „Gwiazdka Cieszyńska“ umieściła pod tytułem „Bezpartyjność“ bardzo pouczający artykuł, który wszyscy sanatorzy i bezpartyjni politykierzy z pewnością .... w ramki oprawić sobie **nie każą.**

Oto w skrótach, który jednak nie fałszują wzorem sanatorów istotnej jego treści, **ten** ciekawy artykuł:

„U nas bezpartyjność jest uważana za najwyższą cnotę obywatelską .... to słowo pokrywa przeważnie bezmyślność polityczną, brak wyrobionego zdania, a bardzo często poprostu obojętność na najdonioślejsze zagadnienia publiczne. Taki bezpartyjny obywatel, raz na parę lat zmuszony głosować do ciał ustawodawczych albo głos oddaje tak na chybił trafił, albo też wcale nie głosuje. .... Lwia część wysiłków w czynnych obozach politycznych idzie na to, aby obywatela przekonać, że powinien spełnić swój obowiązek i pójść do urny wyborczej.

Śmiesznie małe nakłady prasy świadczą wyraźnie o tem, jak mało się interesujemy tem, co się dzieje u nas i na szerokim świecie. Jeden dziennik w Ameryce, Anglji, Francji lub Niemczech, ma więcej czytelników aniżeli prasa polska wzięta razem.

Nic dziwnego, że u nas obozy polityczne są często nielicznemi grupami ludzi, zajmujących się polityką, a natomiast szeroki ogół .... bezpartyjność podnosi do wyżyn zasady.

Zjawisko to uznać należy za wysoce szkodliwe. (Nasze podkreślenie). Czas najwyższy zacząć odróżniać partyjnictwo (które jest niewątpliwie objawem szkodliwym) od partji czy stronnictwa, opartego o wyraźny program polityczny, społeczny i moralny. Partyjnictwo jest chorobą, natomiast określenie się wyraźne pod względem politycznym jest dowodem zainteresowań w tym kierunku i poczuwania się do obowiązków obywatelskich.

Nie sposób sobie wprost wyobrazić normalnego życia w społeczeństwie, którego obywatele nie grupowali by się na podstawie wspólnych im zasad w celu urzeczywistnienia i obrony tych zasad .... Naród, przyzwyczajony do roli rządzenia nim bez własnej myśli i woli, staje się łupem bezwzględnych klik, które go nieraz do zguby wiodą. Przykładem naród rosyjski, ... który stał się narzędziem w rękach bandy bolszewickiej.

Wygodne chowanie się za bezpartyjność dowodzi tylko, że ci bezpartyjni nie dorośli do roli obywatela.....“

Zwłaszcza katolików nawołuje „Gwiazdka“ gorąco, aby o tem pamiętali, „bo idą ciężkie czasy dla kościoła. W Rosji ludność się przed cerkwiami żegnała pobożnie, a jednak tą ludnością bolszewicy dzisiaj rządzą“. Takim djabłem malowanym węglem w kominie kończy staruszka „Gwiazdula“ artykuł.

Stwierdzamy z całą powagą, że wszystko co „Gwiazdka Cieszyńska“ napisała jest dowodem doświadczenia politycznego, jest mądre i prawdziwe. Ale jakżeż perfidne! Ileż w tem jezuickiej się kryje przewrotności, aby partyjnictwo nazwać chorobą i objawem szkodliwym i chcieć je **odróżniać** od partji czy stronnictwa. Wszak jednostka absolutnie niepartyjna, do żadnej nie należąca partji, nie może skalać się partyjnictwem. Partyjnictwo uprawiać mogą jedynie politycy potężni, stojący na czele wpływowych organizacji partyjnych, rządzących stronnictw. Tylko, kto rządzi i ma władzę w ręku może praktycznie i rzeczywiście wykonywać partyjnictwo. Niezorganizowani, członkowie stronnictw słabszych, opozycyjnych, chłopskich i robotniczych, mogą być tylko ofiarami partyjnictwa, wykonywanego przez polityków potężnych, do władzy się drących, o władzę swą zazdrosnych, mściwych.

Księża redaktorowie „Gwiazdki Cieszyńskiej“ zapamiętajcie sobie: artykuł „Bezpartyjność“ w numerze 3 rocznika 82-go waszego organu oto szczyt **partyjnictwa!**

A chcecie jeszcze wiedzieć co to jest partyjnictwo?? Gdy ks. poseł Londzin Józef w roku 1921—22 zwalczał w Sejmie warszawskim zgubną dla ludu śląskiego, przedwczesną, w interesie Pasko-Piastów prowadzoną dzierżawę parcelacyjną dóbr Komory arcyksiążęcej, to było zdrowe działanie partyjne. Gdy w roku 1927—28 tenże sam ks. senator Józef Londzin, na spółkę z pp. Bobkiem i Szuścikiem, wysila się, aby dać ziemię z parcelacji Komory cieszyńskiej bogatym chłopom, niedawnym ślązakowcom, a nie dać jej za żadną cenę ubogim małorolnym i robotnikom wiejskim, za to tylko i dlatego, że są socjalistami, — oto to jezuiccy faryzeusze — **jest partyjnictwo!**

Znęcanie się nad robotnikami miejskimi w Cieszynie, za to, że domagają się dotrzymania umowy i że zwrócili się o pomoc do polskiego w wolnej ojczyźnie Ministra Pracy w Warszawie, odmówienie im za tę „zbrodnię“ kawałka chleba na „Gwiazdkę“, grożenie im wyrzuceniem z pracy za powyższe grzechy wobec majestatu prałackiego burmistrza, — to jest wytrawny polityku bezpartyjny z organu służby rzymskiej — **partyjnictwo!**

A jeżeli ks. J. Brzózka, poseł na Sejm śląski, przyjął i zatrzymał nadany mu przez Rząd order i nie złożył dotąd mandatu poselskiego, chociaż Konstytucja najwyraźniej powiada, że posłom orderów przyjmować nie wolno, to jest — bezpartyjne **partyjnictwo!**

A jeśli dodam, że ten order wyżebrał dla ks Brzózki, którego z głębi duszy osobiście nienawidzi, ks. Londzin, to jest to także **partyjnictwo!**

Tadeusz Reger,
poseł na Sejm w Warszawie.

Urzędowe sprostowanie.

Do
Szanownej Redakcji „Wyzwolenie Społeczne“
w Białej.

Powołując się na art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. V. 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. R. P. Nr. 1 z r. 1928) proszę o umieszczenie w tamt. czasopiśmie następującego sprostowania w sprawie artykułu „Co na to Główna Dyrekcja Funduszu Bezrobocia w Warszawie“ zamieszczonego w czasopiśmie „Wyzwolenie Społeczne“ z dnia 13. I. 1929 roku Nr. 2 rok wydania XII str. 3-cia.

Nieprawdą jest, że p. Starosta Dr. Józef Duda często w rozmowach prywatnych wyrażał się, jakoby wstrzymanie zapomóg dla bezrobotnych specjalnem zarządzeniem w miesiącu marcu ub. r. nastąpiło za wybory, natomiast prawdą jest, że podobnych wyrażeń i określeń jako niezgodnych z prawdą nigdy nie używał.

W końcu nieprawdą jest jakoby mimo protestu przedstawicieli robotników uchwalono wniosek o przyznanie zasiłków dla robotników sezonowych z ograniczeniem — natomiast prawdą jest, że wniosek ten został przez cały Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bielsku, a więc i przez przedstawicieli robotników **jednogłośnie** uchwalony.

Równocześnie proszę o nadesłanie dotyczącego numeru, w którym sprostowanie powyższe zostanie umieszczone.

Przewodniczący Z. O. F. B. w Bielsku:
(—) Dr. Duda.

Korespondencje.

CIESZYN. Gmina podwyższa czynsze. Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej uchwalono podwyższyć czynsze w budynku, w którym mieszkają przeważnie funkcjonarjusze gminni. Wniosek tow. Macheja, aby podwyżki nie stosowano do tych lokatorów, których dochód nie wynosi 300 zł. miesięcznie, odrzucono. Ks. prałat Londzin jest widocznie zdania, że i ci z pomocą Bożą i egzekutora czynsz zapłacą.

Z KOPALNI „SILESIA“ w Czechowicach. W dniu Sylwestra, t. j. 31 grudnia 1928 miejscowe koło Stow. „Siły“ odegrało wspaniale sztukę teatralną p. t. „Ojcowizna“. Huragan śmiechu podczas grania sztuki i burza oklasków, jakiemi bardzo licznie zebrani robotnicy wraz z rodzinami darzyli amatorów, były najlepszem świadectwem jakości gry.

Za tę niespodziankę w dniu Sylwestra, Komitet P. P. S. w Czechowicach (Żebracz) składa serdeczne podziękowanie wszystkim amatorom, jak również prezesowi Stow. „Siły“ tow. Mentlowi Franciszkowi, który w trudnych warunkach założył Kółko Amatorskie i postarał się o odnowienie sceny. Za Komitet P. P. S. Fr. Zemlak.

USTROŃ. Tutejsze koło Stow. „Siły“ w porozumieniu z Komitetem P. P. S. Ustronia urządziło Akademję robotniczą dnia 31 grudnia 1928 r., na program której złożyły się: deklamacje, śpiew, oraz gimnastyka chłopców i dziewcząt. O godzinie 8-mej wieczór, miejscowa orkiestra odegrała Międzynarodówkę. Następnie tow. Zawada przemówił w gorących słowach o ruchu socjalistycznym i o znaczeniu wychowania młodzieży robotniczej, której przypadnie rola przyszłej już bezpośredniej walki o Socjalizm. Chór męski i mięszany pod kierownictwem tow. Leona Zachraja odśpiewał Marsz socjalistów, Międzynarodówkę i Cześć pracy. Śliczne deklamowała tow. Macurówna wiersz „Nasza dola“. Uznanie należy się także tow. Plintowi. Miłą niespodzianką dla gości były wolne ćwiczenia i piramidy dziewcząt. Piramidy męskie wypadły wspaniale. Powinszowaniem Nowego Roku ze strony młodego tow. Durczaka zakończono Akademję. Jedna tylko rzecz raziła towarzyszy obecnych na sali: brak starszych towarzyszy. Mamy jednak nadzieję, że tow. starsi w przyszłości ten błąd naprawią.

Wystawa wzorowej hodowli drobiu i pszczelnictwa.

W dniach 28 i 29 stycznia br. zwiedzać można bezpłatnie cały dzień wzorową wystawę hodowli drobiu i pszczelnictwa, mieszczącą się w specjalnym wagonie na stacji kolejowej w Białej.

Wzywamy wszystkich robotników, by po pracy między godz. 4 a 6 wieczór gremjalnie zwiedzali tę wystawę. Pożytek z niej z pewnością odniosą, tembardziej, że objaśniać im wszystko będzie wytrawny znawca w tej dziedzinie, naczelnik stacji tow. Maurer.

Komu koncesje wyszynkowe mają być odebrane?

Koncesje wyszynkowe mają być odebrane na razie tym, co 1) popełnili nadużycia skarbowe, 2) co nie posiadają obywatelstwa polskiego, 3) którzy posiadają majątek ponad 100.00 zł. i 4) co mają dochód ponad 10.000 złotych rocznie.

„Wciąż płyną ludu gorzkie łzy“.

Chęć powiększenia swych bogactw za wszelką cenę i najtańszym kosztem ze strony naszych kapitalistów spowodowała i powoduje ciągle liczne nieszczęśliwe wypadki przy pracy, ofiarą których padają robotnicy.

W ubiegłym tygodniu, w dniu 8 stycznia krew robotnicza zbryzgała mury browaru ks. Kazimierza Lubomirskiego w Myślenicach. Browar ten „jaśnie pan“ wydzierżawia „wielmożnemu“ p. Wacławowi Kondrowi, ten zaś poddzierżawia go „szanownemu“ Ryszardowi Czernemu (narodowości czeskiej).

Jakżeż ten „browar“ wygląda? Przedewszystkiem nie jest to browar w prawdziwem tego słowa znaczeniu, lecz stara, waląca się rudera, zbudowana z trochę cegieł, tarcic i deszczułek, w której panuje wszechwładnie niemożliwy brud.

Możeby się tak p. minister Składkowski, chętnie oglądający chłopskie nieporządki na wsi, pokwapił do książęcego browaru? Zapewniamy, że trud nie byłby daremny.

W tym to „browarze“ pracował Józef Kasperczyk, ojciec 5-ga dzieci i to jak pracował! **Za trzy złote dziennie wykonywał pracę jako palacz, maszynista, był sprzedawcą piwa,** pełniąc oprócz tego wiele innych czynności. Nędza i bieda zmuszała go do tego.

Podczas smarowania maszyny, będącej w ruchu, chwycony został przez pas transmisyjny za ubranie. W okamgnieniu pas transmisyjny wywinął z nieszczęsnym młynka, urywając mu prawą rękę, przyczem obracając nim kilkakrotnie uderzył głową jego o mur. Nieszczęśliwy robotnik, oprócz straconej prawej ręki, doznał licznych obrażeń na całem ciele i złamania kilku żeber, oraz zdarcia naskórka na całej głowie.

Na krzyk ociekającej krwią ofiary nadbiegł Czerny, który wstrzymał maszynę w ruchu, poczem pierwszej pomocy udzielił nieprzytomnemu dr. Leibel i dr. Boryczko; ten ostatni chociaż nie jest lekarzem w Kasie Chorych natychmiast przybył.

Nieszczęśliwego po założeniu prowizorycznych opatrunków przewieziono do szpitala w Krakowie.

Cóż pocznie żona i pięcioro dzieci?

Pamiętajcież wy wszyscy co na krwi i łzach nieszczęśliwego ludu roboczego majątki zbijacie, że zdzierstwo i okrucieństwo wasze w przyszłości należytą otrzyma zapłatę.

Lecz „...sędziami wówczas będziem my!“

Nadesłane.

Ze Związku Bialsko-Bielskiej Młodzieży Akad.

Dnia 22 grudnia 1928 odbyło się w sali Gimnazjum w Białej Doroczne Walne Zebranie Związku. Ustępującemu Zarządowi, w szczególności kol. Wadoniowi wyrażono podziękowanie za wybitną pracę. Prezesem wybrano przez aklamację kol. Stanisława Grzybowskiego, stud. filozofji. Ponadto weszli w skład Zarządu: koledzy: Hrapkowicz K., Matusiak S., Biały J., Merta J., Kruczałt S., Midowicz Wł., Olejek P.

Czytelnia Polska w Białej

W środę, dnia 30 stycznia 1929 odbędzie się Walne zgromadzenie członków Czytelni Polskiej w Białej w lokalu Czytelni o godz. 8-mej wieczorem (a w braku kompletu pół godziny później, bez względu na ilość obecnych).

Na porządku dziennym Walnego zgromadzenia znajduje się sprawozdanie prezydjum z zeszłorocznej działalności, dyskusja nad temże sprawozdaniem, wybór prezesa, dwuch wiceprezesów, 8-miu członków zarządu i 4-rech zastępców.

Dr. Zygm. Döllinger,
Prezes Czytelni Polskiej w Białej.

Podziękowania.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Firmie Rabinowitz oraz Robotnikom i Urzędnikom tejże firmy za ofiarowaną składkę wzamian wieńcy dla mojego męża ś. p. Szczepana Sypty.

Marja Sypta.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego przez tow. Gürtlera Alojzego z p. Heleną Pachłopnik składa młodej parze gratulacje

Związek Pracowników Kasy Chorych
w Białej.

Tow. Uniw. Rob. Oddział w Andrychowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie Sekcji Majstrów firmy Bracia Czeczowiczka za ofiarowaną kwotę 100 zł. na cele kulturalno-oświatowe T. U. R.

Nieco humoru.

Na dwóch idących przez las żydków, starego Szmelca i Icka Korniszona napadają bandyci:

— Pieniądze albo życie, wołają do przerażonych żydków.

— Na to Szmelc, zwracając się do Korniszona, mówi: Ty, Icek, ja tobie winien 500 złotych. Ja ci tu przy świadkach oddaję 480 złotych, a dwadzieścia to ci będę winien.

*

Wojciech, stary gospodarz, ciężko chory, czując, że się zbliżają jego ostatnie chwile, robi testament.

— Te dwa morgi za łąką zapisuję Antkowi...

— Możebyś zapisał je Marysi — przerywa żona.

— Powiadam, że Antkowi! — Marysi zapisuję łąkę...

— A dyć łąkę lepiej już Zośce... przerywa znów żona. —

— Powiedziałem Marynie! — Zośce to pół morgu za górką!...

— A dyć za górką lepiej Michałkowi — przerywa znów żona...

— A do kroćset tysięcy — woła oburzony Wojciech — kto tu właściwie umiera, ja, — czy ty!

*

— Cóżeś, Maryś, taka zamyślona?...

— Ano mam kłopot, bo Jasiek się zaklina, że jak wyjdę za niego to przestanie pić, a znowu Józek się odgraża, że jak za niego nie wyjdę, to się rozpije.

Najprostsza droga do piekła.

— A powiedz mi, przez co można dostać się do piekła?

— Przez podatki.

— Co też wygadujesz?

— Bo nasz ojciec mówił, że przez te podatki to nas wszystkich djabli wezmą.

W szkole.

— A więc od ciepła wszystko się rozszerza, a od zimna?

Wszystko się kurczy, panie psorze!

Doskonale! A daj mi jaki przykład?

— Naprzykład: Dni są w zimie krótsze niż latem.

Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym w miesiącu styczniu 1929 r.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bielsku tą drogą zawiadamia wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenie Śląska Cieszyńskiego, że wypłata zapomóg doraźnych zostanie uskuteczniona w Obwodowem Biurze (Starostwo) w dniu 29 stycznia 1929 r. dla bezrobotnych zamieszkałych w powiecie bielskim, zaś w dniu 30 stycznia 1929 r. dla bezrobotnych z powiatu cieszyńskiego w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Cieszynie.

Uprawnieni bezrobotni pracownicy umysłowi winni zgłosić się po odbiór zapomóg wraz z zaświadczeniem gminnem, stwierdzającem miejsce zamieszkania i stan rodzinny.

Po odbiór zapomóg należy zgłosić się w dniu oznaczonym.

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Orawczak Jan, rocznik 1900, zamieszkały w Białej-Leszczynach, unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko, na nazwisko Zieliński Andrzej, rocznik 1895, zamieszkały w Lipniku Nr. 238 unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.